

Katalonia wybrała nowego premiera

16 maja 2018

Katalonia pokonała Hiszpanię. W poniedziałek, parlament w Barcelonie wybrał nowego premiera, który jest zwolennikiem niepodległości. Wkrótce Katalonia odzyska swoją autonomię i znów będzie mogła kontynuować dążenia do secesji.

W zeszłym roku miała miejsce seria niebezpiecznych wydarzeń, którym przyglądał się cały świat. Wszystko zaczęło się od referendum niepodległościowego, które zorganizowano 1 października. Gdy Katalończycy chcieli oddawać swoje głosy, hiszpańska policja ruszyła do ataku i robiła dosłownie wszystko, aby zakłócić przebieg głosowania. Zabierano karty do głosowania, grożono więzieniem i pobito kilkaset osób. Mimo wszystko, około 90% głosujących opowiedziało się za secesją od Hiszpanii.

W kolejnych dniach, ówczesny premier Katalonii Carles Puigdemont podpisał deklarację niepodległości, którą zawiesił i liczył na negocjacje z rządem centralnym w Madrycie. Oczywiście przeliczył się – Hiszpania odebrała Katalonii jej autonomię, po czym przejęła kontrolę nad regionem, rozwiązała rząd w Barcelonie i ogłosiła przedterminowe wybory. W tym czasie Carles Puigdemont uciekł do Brukseli, aby uniknąć aresztowania. Żeby było ciekawiej, wybory, które odbyły się 21 grudnia, ponownie wygrali zwolennicy niepodległości.

Od tamtego dnia, Katalonia miała spore trudności w powołaniu nowego premiera. Wielu kandydatów ma problemy prawne w związku z ich udziałem w zeszłorocznym referendum niepodległościowym. Premierem miał ponownie zostać Carles Puigdemont, jednak to nie było możliwe, gdyż musiałby wrócić do Katalonii, a wtedy automatycznie zostałby aresztowany za rebelię i nieposłuszeństwo i trafiłby do więzienia nawet na 30 lat.

Puigdemont przebywa obecnie w Niemczech. Wystosowano za nim europejski nakaz aresztowania, więc były premier Katalonii czeka na decyzję niemieckiego sądu w sprawie jego ewentualnej ekstradycji. Dlatego też postanowił wyznaczyć swojego następcę. W poniedziałek, parlament w Katalonii głosował za kandydaturą Quima Torra, który wywodzi się z tego samego bloku wyborczego co Puigdemont. Ostatecznie został przyjęty przez większość – 66 osób zagłosowało za, 65 było przeciw, a 4 osoby wstrzymały się od głosu. Po ogłoszonych wynikach, Torra zapowiedział walkę o wolność Katalonii.

Powołanie nowego rządu w Barcelonie oznacza, że Hiszpania nie będzie już sprawować kontroli nad Katalonią. Oczywiście Madryt będzie mógł to zrobić w każdej chwili, tak jak zrobił to w zeszłym roku, jeśli władze centralne uznają, że Katalonia znów będzie stanowić zagrożenie dla jedności Hiszpanii. Jeśli Quim Torra zechce ogłosić niepodległość to prawdopodobnie spotka się z silną reakcją hiszpańskiego rządu centralnego, który ponownie rozwiąże rząd lokalny, odbierze autonomię, ogłosi kolejne przedterminowe wybory i będzie powtarzał ten zabieg tak długo, aż w parlament w Barcelonie zostanie przejęty przez środowiska antysecesyjne.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: IrishTimes.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl